

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

facebook.com/absolwenci.politechniki.poznanskiej

Nr 101
WRZESIEŃ
2020 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów
Politechniki Poznańskiej
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (KRS 0000024372)



W PRZEDEDNIU VII ZJAZDU STOWARZYSZENIA

Rozmowa
z Przewodniczącym
Stowarzyszenia
Absolwentów
Politechniki Poznańskiej
prof. dr hab. inż.
Leszkiem Pacholskim



– Kończy się 5 letnia kadencja zarządu działającego pod Pana kierownictwem. Jakie było to 5-lecie? Jak można podsumować ten okres?

– Generalnie muszę stwierdzić, że nie była to kadencja łatwa, mimo takich właśnie optymistycznych pierwotnych zamierzeń. Działalności naszej nie możemy bowiem postrzegać autarkicznie – udawać, że wokół nas nic się nie dzieje. Funkcjonowaliśmy przecież w makrootoczeniu polityczno-społecznym i gospodarczym, którego kreatorzy odgórnie podzielili nas na dobrych i złych. Normą aktywności i debaty publicznej stały się: hipokryzja, pazerność i kłamstwo, łamanie praworządności, aro-

gancja władzy, zjawiska wulgaryzacji i brutalizacji słownej, przyzwolenie dla przemocy i wykluczeń oraz aprobata obscenicznych gestów wybrańców narodu.

Jeśli, przy tak negatywnych uwarunkowaniach makrootoczeniowych, udało się Stowarzyszeniu Absolwentów Politechniki Poznańskiej realizować nasze statutowe cele, zgodnie ze społecznikowskim kanonem bezinteresownej aktywności, opartej na altruizmie i publicznie użytecznej wspólnotowości, to tę pięcioletnią kadencję można uznać za zgodną z naszymi oczekiwaniami.

– Jakie było w jej trakcie najważniejsze wydarzenie?

– W moim odczuciu najważniejszym wydarzeniem okresu minionego był nadzwyczajny zjazd Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej w kwietniu 2019 roku, zorganizowany w Aula Magna PP, w ramach uczelnianych obchodów 100-lecia wyższego szkolnictwa technicznego w Poznaniu oraz 95-lecia istnienia naszego Stowarzyszenia. Dobra frekwencja uczestników, ich

wiekowy przekrój, (od 90-latków do osób, które kończyły naszą Almae Matris już w XXI stuleciu), wspaniała koleżeńska atmosfera oraz świetny program tej imprezy, przełożyły się na organizacyjny i towarzyski sukces tego jubileuszu. – Sukces, który wypracowany został przez zbiorową aktywność i zaangażowanie w poszczególne

cd na str. 2

W związku z gwałtownym wzrostem zachorowań na COVID-19 i ograniczenia wprowadzone przez rząd Zarząd Stowarzyszenia podjął decyzję o przesunięciu terminu Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego na I połowę 2021 roku, gdy będą warunki do bezpiecznego przyjazdu delegatów i obrad.

WYBORY WŁADZ W NASZEJ UCZELNI

Po wyborze prof. dr hab. inż. Teofila Jesionowskiego na Rektora Politechniki Poznańskiej w kadencji 2020-2024 w miesiącach czerwiec – sierpień dokonane zostały wybory wszystkich pozostałych władz w uczelni.



Od lewej: W. Sumelka, A. Misztal,
JM Rektor, P. Śniatała i M. Wieczorowski

Na stanowiska prorektorów, swoich najbliższych współpracowników JM Rektor wybrał: dr hab. inż. Agnieszkę MISZTAL prof. PP na prorektora ds. studenckich i kształcenia, dr hab. inż. Wojciecha SUMELKĘ prof. PP na prorektora ds. nauki, dr hab. inż. Pawła ŚNIATAŁA na prorektora ds. współpracy międzynarodowej i prof. dr hab. inż. Michała WIECZOROWSKIEGO na prorektora ds. rozwoju i współpracy z gospodarką, którzy zostali wybrani przez konwent elektorów.

Rady wydziałów wybrały dziekanów. Te zaszczytne stanowiska objęli: dr hab. inż. arch. Ewa Pruszcwicz-Śpińska prof. PP na Wydziale Architektury, prof. dr hab. inż. Wojciech Szelaż na Wydziale

Automatyki, Robotyki i Elektrotechniki, dr hab. Inż. Andrzej Jaskiewicz prof. PP na Wydziale Informatyki i Telekomunikacji, prof. dr hab. inż. Jacek Pielecha na Wydziale Inżynierii Lądowej i Transportu, dr hab. Mirosław Szybowicz prof. PP na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Fizyki Technicznej, dr hab. inż. Olaf Ciszak prof. PP na Wydziale Inżynierii Mechanicznej, prof. dr hab. inż. Zbigniew Nadolny na Wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki, dr hab. Hanna Włodarkiewicz-Klimek prof. PP na Wydziale Inżynierii Zarządzania i dr hab. inż. Ewa Kaczorek prof. PP na Wydziale Technologii Chemicznej.

Wybory dyrektorów instytutów i kierowników zakładów zakończyły proces wyborczy w Politechnice Poznańskiej.

(so)

W PRZEDEDNIU VII ZJAZDU STOWARZYSZENIA

cd ze str. 1

przedsięwzięcia organizacyjne zjazdu, wielu członków naszego Stowarzyszenia.

– **Jakie zamierzenia udało się ponadto zrealizować?**

– Mam ogromny szacunek i wdzięczność wobec wszystkich członków władz i kół Stowarzyszenia Absolwentów PP za ich wkład w powodzenie tego i wielu innych, naszych statutowych zamierzeń. Do osiągnięć mijającej kadencji zliczyć bowiem można cały szereg przedsięwzięć, z których do kluczowych zaliczam dużą liczbę spotkań koleżeńskich poszczególnych roczników absolwenckich oraz imprezy integracyjne inicjowane przez zarząd Stowarzyszenia takie, jak na przykład regularne wycieczki po Poznaniu – piesze i z wykorzystaniem historycznego taboru tramwajowego, inspirowane wydarzeniami historycznymi i potrzebą kultywowania lokalnego patriotyzmu. Także zwiedzanie nowych, dydaktycznych i badawczych obiektów uczelni, spotkania z władzami PP, coroczne wigilie opłatkowe Stowarzyszenia z udziałem rektora uczelni, wspólne wieczory kolędowe w okresie gwiazdkowo-noworocznym. Podkreślić trzeba otwarty charakter naszych spotkań oraz ich dostępność praktycznie dla każdego członka Stowarzyszenia.

Osiągnięciem także jest niewątpliwie regularne ukazywanie się i dystrybucja wśród członków Stowarzyszenia, naszego kwartalnika „Absolwent”. Dobrze współpracowało nam się z uczelnianym wydawnictwem pod nazwą „Głos Politechniki”. Działa nasza strona internetowa i portal społecznościowy. Regularnie fundowaliśmy doroczne, stowarzyszeniowe stypendia dla studentów poszczególnych wydziałów Politechniki Poznańskiej. Każdego roku aktywnie uczestniczyliśmy w uczelnianych uroczystościach absolutoryjnych. Zebrania zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PP odbywały się z częstotliwością zgodną z wymogami naszego statutu, przy dużej aktywności członków tego gremium. Nasza współpraca z pozostałymi statutowymi organami Stowarzyszenia (Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński) oraz z kołami absolwentów różnych roczników, układała się harmonijnie.

– **Liczba członków w tej kadencji nieznacznie wzrosła. W szeregach Stowarzyszenia znalazło się wielu nauczycieli akademickich naszej uczelni. A co z młodymi absolwentami? Mimo naszych corocznych zachęt na absolutoriach niewielu wyraża chęć bycia członkiem Stowarzyszenia. Obecnie w Stowarzyszeniu jest zaledwie 5% członków, którzy kończyli studia po 2000 roku.**

– Udało nam się przekonać do Stowarzyszenia część kadry nauczycieli akademickich PP ponieważ na co dzień mamy do tych koleżanek i kolegów łatwiejszy dostęp a ich identyfikacja z uczelnią ma charakter naturalny. Pewną ilość nowych członków pozyskaliśmy przy okazji absolwenckich zjazdów koleżeńskich. Trzeba jednak podkreślić, że we współczesnym społeczeństwie rosnące tempo

życia, konsumpcjonizm, pogoń za dokonaniem, które można łatwo zwaloryzować materialnie, doprowadziło do pewnego rodzaju wypalenia się ideałów bezinteresownego społecznictwa, altruizmu, solidarności i empatii. W przypadku ludzi młodych dochodzi dodatkowo czynnik nadmiaru obowiązków związanych z początkowym etapem urządzania sobie życia. Dodajmy do tego, że obecna pandemia koronawirusa i związany z nią wymóg społecznego dystansu, przez najbliższe lata będzie niekorzystnie działała na rzecz wzrostu liczby członków naszej organizacji. Nie oznacza to jednak, że odpuszczamy sobie ten problem zarówno w starszej jak i młodszej grupie wiekowej.

– **Co poza wyborami nowych władz powinno być uchwalone na zjeździe? Czy widzi Pan Profesor konieczność zmian w statucie? Co w następnej kadencji powinno być najważniejszym priorytetowym zadaniem?**

– Przede wszystkim, nie jestem takim jak Pan optymistą w sprawie zakończenia w bieżącym roku obecnej kadencji władz Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Poznańskiej. Na rok akademicki 2020/2021 w Politechnice Poznańskiej nie przewiduje się w chwili obecnej organizacji żadnych zajęć i imprez wymagających udziału grup uczestników o liczebności od kilkunastu czy kilkudziesięciu osób w wyżej.

Wydaje mi się, że pandemia koronawirusa zmusi władze Stowarzyszenia do „samozwańczego”, przynajmniej rocznego, sprolongowania obecnej kadencji. Podobnie postępują organizatorzy wszelkich spotkań na całym świecie, poczynając od różnych zjazdów, konferencji i mityngów a na Igrzyskach Olimpijskich kończąc.

Problem, przed którym stoimy nie polega więc na odpowiedzi na pytanie czy wydłużyć obecną kadencję władz Stowarzyszenia? ale jak i na jaki okres czasu to zrobić w sytuacji, której nie przewiduje nasz statut?

– **Czy mimo powyższego dylematu możemy ten wywiad zakończyć jakimś akcentem optymistycznym?**

– Optymizmem napawa fakt, że wymienione w tym wywiadzie przykłady

dokonania i sukcesów Stowarzyszenia Absolwentów PP w tej kadencji, zrealizowane zostały dzięki bezinteresownej aktywności naszych członków, niezależnie od trudnych uwarunkowań makrootoczenia polityczno-społecznego i gospodarczego, o czym wspominałem na początku tego wywiadu. To co robiliśmy, było trochę „pod prąd” publicznego odczucia niektórych pesymistów głoszących tezy o komercyjnym i egocentrycznym konsumpcjonizmie dzisiejszych społeczności ludzkich. Jako Stowarzyszenie zaprzeczyliśmy przekonaniu, że polityczne próby centralizacji i „buchalteryzacji” ludzkiej aktywności mogą wykorzystać stary system wartości oraz naszą naturalną potrzebę działania na rzecz dobra wspólnego.

Rozmawiał Stanisław Olejniczak



Władze Stowarzyszenia w kadencji 2015-2020 od prawej w pierwszym rządzie L. Kaczorowski, J. Deresiewicz, prof. L. Pacholski (przewodniczący), M. Owsianowska-Olejniczak, H. Leszczyńska, S. Olejniczak, w drugim rządzie Z. Włodarczak, J. Horowski, Z. Kosmala, I. Pinczak, B. Zastawny, J. Karłowski, w trzecim rządzie: M. Nieborak, E. Szmaus, Ch. Adamczyk. Na zdjęciu brak: A. Grzelczak, prof. Z. Steina, M. Bienia i K. Kordylasiński.



Zebranie zarządu w 2017 roku



Zebranie zarządu w 2020 roku

PIERWSZA PRAKTYKA ZAGRANICZNA STUDENTÓW POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

Studenci Politechniki Poznańskiej od ponad 20 lat w ramach europejskiego programu Erasmus corocznie wyjeżdżają na studia i praktyki do wszystkich krajów Unii Europejskiej, a również Wielkiej Brytanii, Serbii, Turcji, Izraela a nawet Rosji. Wyjazdy na studia trwają 1 do 2 semestrów, a na praktyki 2 do 6 miesięcy. W roku akademickim 2019/2020 ze wszystkich wydziałów naszej uczelni wyjechało 200 osób na studia i 40 na praktyki. Jak było 60 lat temu wspomina dr inż. Mieczysław Woźniak

W 1957 r. po raz pierwszy umożliwiono studentom odbywanie praktyk zagranicznych. Organizatorem było Zrzeszenie Studentów Polskich. W 1952 r. po międzynarodowym spotkaniu przedstawiciele 27 związków studenckich z Europy w Warszawie, ZSP zostało członkiem IASTE – Międzynarodowego Stowarzyszenia Wymiany Studentów Uczelni Technicznych ds. Praktyk, które było bezpośrednim ich organizatorem. Typowaniem studentów na zagraniczne praktyki zajmowały się władze wydziałowe, przekazując kandydatów do ZSP. Politechnika Poznańska wytypowała dwóch studentów. Lecha Gasińskiego z IV roku Wydziału Mechanizacji Rolnictwa oraz Mieczysława Woźniaka z IV roku Wydziału Budownictwa. O ich wytypowaniu zadecydowały bardzo dobre wyniki w nauce. M. Woźniak był także Przewodniczącym Koła Naukowego oraz jako jedyny na Wydziale otrzymywał stypendium naukowe. Prowadził także badania laboratoryjne dla prof. K. Wrześnińskiego. L. Gasiński był najlepszym studentem na swoim wydziale i wykazywał predyspozycje do pracy naukowej. Wyjazd był bardzo stresujący, bowiem ZG ZSP i przedstawiciel IASTE nie wykazali się dobrą organizacją. Wyjeżdżających 25 studentów z różnych uczelni zebrano w RO ZSP w Katowicach gdzie ponad tydzień oczekiwali na wyjazd, gdyż okazało się że na czas nie zostały przygotowane paszporty. Jugosławia w tym okresie była Federacyjną Ludową Republiką, składającą się z 6. Republiki Związkowych i dwóch Autonomicznych Okręgów. Była wolnym krajem i nie podlegała indoktrynacji ZSRR. Posiadała rozległe kontakty z krajami Europy Zachodniej.

Po tygodniowym oczekiwaniu na paszporty wyruszyliśmy pociągiem wiedeńskim poprzez Czechosłowację, Węgry do Jugosławii. W Jugosławii część studentów wysiadła w Novim Sadzie, by kontynuować podróż do innych miast, gdzie mieli praktyki. Reszta bez konkretnych skierowań je-

chała odebrać je w Belgradzie. Tylko L. Gasiński, M. Woźniak i jeden student z Politechniki Wrocławskiej mieliśmy gotowe przygotowane już w Polsce konkretne skierowania na praktykę w Belgradzie. Na dworcu czekała na nas grupa studentów przedstawiciele IASTE z mikrobusem i zawieziono nas do Domu Akademickiego na Bulwarze Rewolucji przy Politechnice. Naszą trójkę zakwaterowano w pokoju 3 osobowym. Kazik (nazwiska nie pamiętam)



Od lewej: L. Gasiński i M. Woźniak

był z Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Wrocławskiej. Oficjalne powitanie całej grupy odbyło się daleko poza Belgradem w luksusowej restauracji u podnóża góry Avala, na której usytuowane jest Mauzoleum Grobu Nieznanego Żołnierza. Powitanie w tym lokalu było dla nas zaszczytem. Po wielu toastach rozpoczęły się poważne rozmowy na temat praktyk oraz na tematy polityczne. Jugosłowianie byli ciekawi jak się studiuje w Polsce i jakie zachodzą u nas polityczne zmiany. W dniu następnym każdy z nas zgłosił się do wyznaczonego miejsca praktyk. Lechu Gasiński do Fabryki Maszyn Rolniczych w znacznej odległości od centrum. Tam też do Fabryki Budowy Maszyn zgłosił się Kazik. Ja byłem w lepszej sytuacji bowiem miejsce mojej praktyki było w centrum Belgradu, w Instytucie za ispitivanja materijala NR Srbije (Instytut Badań Materiałów. Tam spotkała mnie niespodzianka. Gdy zgłosiłem się do Dyrektora ds. Technicznych i w nieudolnym języku niemieckim przedstawiłem się i przedłożyłem skierowanie, on z uśmiechem powiedział, cyt. „Niech się pan nie męczy z tym niemieckim, bo ja znam dość dobrze język polski”. I tu pierwszy szok. Wyjaśnił mi, że w partyzantce jugosłowiańskiej walczył Polak i od niego nauczył się polskiego. To mnie ułatwiło dalsze kontakty z kierownikami poszczególnych laboratoriów, bowiem zawsze to on mnie przedstawiał i wyjaśniał cel mojego pobytu w Instytucie. Byłem w komfortowej sytuacji, bowiem moi koledzy musieli być w fabryce na godzinę 7:00 i przebywali tam 8 godzin, a mnie wyznaczono tylko 5 godzin pobytu w Instytucie. Sam więc ustaliłem sobie godziny pracy od 9:00 do 14:00.

W Instytucie prowadziłem badania wraz z laborantami. Przebywając w poszczególnych Zakładach i w laboratoriach, byłem zaskoczony ich nowoczesnym wyposażeniem w aparaturę i urządzenia badawcze. Były tu najnowsze urządzenia znanych firm zachodnich Amsslera, Wilda, Röckwellera, Huggenbergera i Philipsa, wszystkie albo szwajcarskie lub niemieckie. Zazdrość ogromna, że w Politechnice nie dysponujemy tak wspaniałym sprzętem badawczym. Pracowałem kolejno we wszystkich laboratoriach. W Zakładzie badania betonów zwykłych i sprężonych, w Zakładzie badania ceramiki i skał, w Zakładzie badania stali i prześwietleń Röntgenem gotowych konstrukcji oraz próbek wyciętych z istniejących konstrukcji, w Zakładzie geomechaniki poznałem wszystkie urządzenia do badania gruntów. Tu kierownik zakładu świetnie mówił po rosyjsku, więc konwersacja była bezproblemowa. Także będący tu majster doskonale rozumiał język polski, choć mówił słabo. Okazało się, że był w Niemczech na przymusowych robotach wraz z Polakami. W Zakładzie badania materiałów drewnianych i konstrukcji drewnianych, badałem różne gatunki drewna pochodzące z terenów położonych na różnych wysokościach nad poziomem morza. Kierownik doskonale rozumiał język polski, gdyż był wielokrotnie w Polsce i ma tam przyjaciół. Polską jest zachwycony. W Zakładzie akustyki budowlanej badałem różne materiały izolacyjne. Komora ciszy robi duże wrażenie, które jest trudne do opisanie. Można w niej głośno krzyczeć i niczego się nie słyszy. Uczestniczyłem również w badaniach terenowych, w zespole badającym ugięcia przęsła stalowego mostu obciążonego naturalnym ruchem drogowym w okresie maksymalnego natężenia. W Biurze Konstrukcyjnym zapoznawałem się z normami budowlanymi, z dokumentacjami oraz sprawa-



Drugi od prawej M. Woźniak, piąty L. Gasiński

wozdaniami z przeprowadzonych badań. W instytucie traktowano mnie bardzo przyjaźnie, można powiedzieć wprost rodzinie. Wielokrotnie częstowano mnie przyniesionymi specjalnie dla mnie „kanapkami” lub owocami. Wiele godzin zajmowały nam

cd na str. 4

PIERWSZA PRAKTYKA ZAGRANICZNA STUDENTÓW POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

cd ze str. 3

naukowe dyskusje, a nawet polityczne. Zawsze byli bardzo ciekawi spraw polskich. W czasie wolnym zwiedzaliśmy miasto, jego zabytki, a w szczególności ogromną twierdzę Kalemegdan, usytuowaną na wysokim wzgórzu przy ujściu Sawy do Dunaju. Przebywaliśmy tam bardzo często, bowiem znajduje się tam kilka różnych muzeów, niezliczona ilość posągów sławnych ludzi, różnorodnych restauracji i kafejek. Także nieskończona ilość tuneli, wąwozów i miejsc do intymnych spotkań. Jako praktykujący katolicy z ciężkim trudem odnaleźliśmy bardzo mały kościółek ukryty w ciasnej zabudowie jakiegoś podwórka, gdzie chodziliśmy na msze. Jak przystało na studentów nie stroniłszy od dobrego wina, szczególnie w kafejkach gdzie soliści wykonywali narodnyje pieśni. Mieliśmy też doskonałe kontakty towarzyskie ze miejscowymi studentami.

W połowie pobytu IASTE zorganizowało dwudniowy zjazd zagranicznych praktykantów z całej Jugosławii. W pierwszym dniu, daleko poza Belgradem zwiedziliśmy nowoczesną ogromną fabrykę produkującą lokomotywy, wagony i osprzęt kolejowy. Zobaczyliśmy osiedle robotnicze składające się z domków jednorodzinnych z ogródkami. Przyjęciem „dyplomatycznym” we wspomnianej poprzednio restauracji zakończyliśmy dzień pierwszy. Następnego dnia spotkanie odbyło się w „Medical Club”, gdzie przewodniczący Zrzeszenia Studentów Jugosławii przedstawił historię i działania tej organizacji. W drugim dniu było spotkanie z Rektorem Belgradzkiego Uniwersytetu. Każdego witał osobiście. W wystąpieniu przedstawił historię Uniwersytetu oraz ustrój szkolnictwa wyższego w Jugosławii. Po spotkaniu była wycieczka do Novi Sadu, stolicy autonomicznego kraju Wojwodiny. Tam w restau-

racji odbyło się oficjalne zakończenie zjazdu. Przemawiał Prezes ZSJ i przedstawiciel IASTE, którzy podkreślali licznymi toastami (!) swoje wypowiedzi typu „kochajmy się” Po dwudniowej nieobecności w Instytucie nadal kontynuowałem badania laboratoryjne oraz wyjeżdżałem z ekipą w teren, na badania różnych konstrukcji. W dniu zakończenia praktyki i odebraniu stosownego zaświadczenia, odbyłem długą rozmowę z moim opiekunem, na temat uzyskanej wiedzy teoretycznej i praktycznej. Z powrotem do kraju mieliśmy też pewne problemy z wizami tranzytowymi, Węgier i Czechosłowacji. Także z policją przy wymeldowaniu. Były problemy z zarezerwowaniem przedziału w pociągu międzynarodowym. Wszystko jednak zakończyło się pomyślnie i szczęśliwie powróciliśmy do Polski.

Dr inż. Mieczysław Woźniak



Czołowy producent kabin do wózków widłowych oraz ładowarek

Obecni w ponad 40 krajach na całym świecie

Roczna produkcja 13 000 kabin

Ponad 500 modeli w ofercie

Szukasz nowych wyzwań? Zapraszamy do naszego zespołu.



www.henmar.pl/kariera



fb.com/henmarcabins



linkedin.com/company/henmar

HENMAR CABINS sp. z o.o. sp.k., ul. Przemysłowa 5, 63-720 Koźmin Wielkopolski



Firma HENMAR CABINS jest członkiem wspierającym Stowarzyszenie Absolwentów PP